

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Ignacego.
Jutro: Piotra w ok.
Pojutrze: NPM. Anielskiej.

Grecko-katolickie:
N. 8 po Sosz.
Ityi pror.
Symeona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 40 m.
Zachód „ o 7 g. 30 m.
Barometr 770. Pogoda.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zlr. 1.60, kwartalnie zlr. 4.80.
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody**.

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorów Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zlr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zlr. 76 ct.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie **Kurjer Lwowski** dla uniknięcia pomyłek z innym „Kurjerem“.

Szastanie groszem publicznym.

Komisje sanitarne, które teraz badają rozmaite spelunki, sutereny i inne wstrętne zbiorowiska — zwane mieszkaniem biedaków, chcąc na serjo zabrać się do dzieła celem usunięcia niebezpieczeństwa zawleczenia i szerzenia się cholery — przyszyły do przekonania, że jedynym sposobem radykalnym jest dełożowanie nędzarzy z zajmowanych dotychczas nor.

Cóż z tego, kiedy nie ma na to rady — boć wyrzucać tych ludzi na bruk przecież nie można, a biedacy ci nie mają pieniędzy na zapłacenie komornego w przyzwoitem mieszkaniu, a z drugiej znow strony nie tak chętnie przyjmą ich na mieszkanie w przyzwoitym domu. Potrzeboby więc albo zająć się natychmiast wybudowaniem tanich mieszkań dla robotników, albo też przynajmniej wybudowaniem przytulisk, czy schronisk dla tych ludzi, wyrzuconych z rozmaitych cuchnących nor i spelunk — w rodzaju baraków wojskowych.

Na to odpowiada jednak magistrat: „nie ma pieniędzy“ — a komisje sanitarne stoją z założonymi rękami, wykonać *de facto* nie mogą tego, co jest konieczne, nieodzowne — i skończy się na tem, że niby coś zrobią, a właściwie nie — ot tak *ut fecisse videatur*. Nie ma pieniędzy!

Budują teraz kanał w ulicy Piekarskiej, który ze względów higienicznych jest koniecznym — robota jednak przyspieszoną być nie może i postępuje żółtym krokiem — a wiecie dlaczego, bo magistrat nie posiada płynnej gotówki na forswanie roboty.

Stabilizacja *nauczycieli ludowych* we Lwowie, tych galicyjskich murzynów — którzy żyją o głódzie i chłodzie — czekając od lat kilkunastu na stabilizację i tem samym na podwyżkę pensji — i którzy w rzeczywistości za nędzną zapłatę pełnią funkcje rzeczywistych nauczycieli — nastąpić nie może, bo nie ma pieniędzy.

Radzie wiadomo, jak wielkie wydatki czekają gminę obecnie wskutek koncentracji wojska itd. I dlatego z mniejszą skorścią należało uchylać wydatki na rozmaite fanaberje dla Szydła, na aksamity, lakierowanie sali i na zwierciadła do łóż — w obcych murach dla wygody tego, który mimo subwencji, jakich poprzednio żaden dyrektor teatru nie pobierał — doprowadził teatr do zupełnego upadku. Wobec opinii komisji artystycznej i Wydziału kraj. nikt nie śmiał nawet brać w obronę grabarza sceny narodowej, a pomimo to większością 13 głosów uchwalono, rzucić w błoto przesadną kwotę. Jedni głosowali w interesie „ringu“ lwowskiego, a drudzy z litości dla

mniemanego „bankruta“, lub w błędnem mniemaniu, że teatrowi grozi niebezpieczeństwo.

Wnioski zdążające do tego, aby gminie w zamian za wydatek dotkliwy i prawnie nieuzasadniony, zapewnić przynajmniej prawo rozporządzania salą na pewien okres czasu, udaremniiono z niebawmą lekkomyślnością, bo skoro gmina przystąpi teraz do robót w obcym lokalu, to strony interesowane byłyby chyba idjotyczne, aby się skłoniły do odstąpienia gminie praw najmu sali na 4 lub 5 lat. Przeciwnie mając sumptem gminy odrestaurowaną salę, na wypadek postawienia nowego teatru, mogą mu one robić konkurencję, podczas gdy w interesie publicznym leży, aby był utrzymany w ręku miasta pewien monopol, bo możemy się bardzo łatwo doczekać chwili, iż w nowym gmachu teatralnym ewentualny dyrektor będzie miał pustki, a w starym teatrze świetne interesy robić będą Gimple lub przedsiębiorcy operetkowi z Wiednia. Z jaką lekkomyślnością postąpiła we czwartek większość reprezentacji miasta, dowodem jaskrawy szczegół. Uchwalone przeróbki są dwojakiego rodzaju: jedne przyklepają do murów i staną się własnością fundacji skarbkowskiej jako właścicielki gmachu. Ale co się stanie z inwentarzem ruchomym, który kosztem gminy będzie sprawiony? Czyją własnością staną się krzesła, lustra itp.? Bez prawnego zawarowania własności tych przedmiotów, bez zawarowania z góry na rzecz gminy, zagarnie je Szymt na swoją własność i przy lada egzekucji odda pod pieczęć woźnego sądowego lub fiskusa za podatki. Na komisję teatralną spada teraz obowiązek, zle dokonane naprawić bodaj częstokroć przy przyszłym protokolem oddaniu sprawunku w posiadanie i użytkowanie drugiej strony, a to stosownymi zastrzeżeniami.

Kurs szkoły strażackiej w Oświęcimiu.

Staraniem oświęcimskiego okręgowego związku strażackiego odbędzie się od 7. do 14. sierpnia br. wyłącznie w Oświęcimiu kurs szkoły strażackiej. Cel i bliższe postanowienia tego kursu dotyczące, mieści w sobie załączony następujący regulamin:

1) Kurs szkoły strażackiej, którego celem jest wyczerpanie delegatów gmin powiatów: bialskiego, chrzanowskiego i wadowickiego, nie wykluczając atoli delegatów z gmin innych powiatów, którzyby z kursu korzystali chcieli, wszelkich spraw pożarnictwa dotyczących, wykształcenie ich na instruktorów lub naczelników korpusów strażackich lub pogotowi pożarnych, trwać będzie przez ośm dni. Rozpocznie się dnia 7. sierpnia b. r. o godzinie 9. rano nabożeństwem w kościele parafialnym a zakończy drugim okręgowym zjazdem d. 14. sierpnia b. r.

2) Kierownictwo kursu obejmuje krajowy związek we Lwowie przez swego delegata p. Aleksandra Piotrowskiego, który zarazem będzie nauczycielem pożarnictwa.

3) Po skończonym kursie wyda komisja egzaminacyjna, z pięciu członków się składająca i przez radę krajowego związku wydelegowana, każdemu członkowi, na kurs uczęszczającemu, odpowiednie świadectwo, że w sprawach pożarnictwa nabył potrzebnych wiadomości. Wydanie takiego świadectwa komisja odmówi, jeżeli delegat z nauki, na kursie udzielanej nie skorzystał.

4) Właściwa szkoła i obrady zjazdu odbywać się będą w sali egzaminacyjnej budynku szkolnego, zaś wykłady z demonstracjami i ćwiczenia na wspi-

nalni strażackiej przy pomocy rekwizytów oświęcimskiej straży pożarnej. Rozkład nauki kursu zależy od kierownika.

5) Komitet wykonawczy, w którego skład wejdą członkowie wydziału oświęcimskiej ochotniczej straży pożarnej, później na komisje podzielić się mającej, postara się dla delegatów na kurs przybyłych o bezpłatne mieszkanie na czas trwania kursu strażackiego.

6) Delegaci przybyć mają na naukę w mundurach strażackich i kompletnem uzbrojeniu.

7) Tytułem wpisowego na pokrycie wydatków administracyjnych i t. p. złoży każdy delegat kwotę 1 zlr.

8) Zgłoszenia delegatów na kurs nauki szkoły strażackiej przyjmować się będzie do 4. sierpnia br. Tak zgłoszenia, jakoteż należytość wpisową, należy posyłać na ręce p. Edwarda Jaskiewicza, sekretarza ochotniczej straży pożarnej w Oświęcimiu.

Z rady zawiadowczej okręgowego związku w Oświęcimiu, dnia 17. lipca 1892 r.

Naczelnik okręgowy *Antoni Szczerbowski*.

Kurs ten wielkie może dla pożarnictwa krajowego przynieść korzyści, (dotąd zgłosiło się już 18 delegatów na ten kurs) i spodziewać się należy, że władze autonomicznie niezawodnie udzielią swego poparcia i że jeszcze więcej gmin z kursu szkoły strażackiej w Oświęcimiu skorzysta.

Gościna naszego przyjaciela.

Z Zakopanego donoszą nam: Obowiązkiem naszym notować skrzętnie każdy fakt dodatni z życia narodowego. Objawy uświadamiania i pogłębienia idei narodowej mnożą się z dniem każdym. Do objawów takich musimy zaliczyć również budzenie się u nas szerszej myśli słowiańskiej chociaż w granicach monarchji austro-węgierskiej zamkniętej. O ile z jednej strony pragniemy zgodnego z Rusinami pożytku, o tyle z drugiej zaczynamy się poczuwać coraz bardziej do bliskiego z Czechami krewiństwa. Wystawa jubileuszowa w Pradze dała sposobność do pierwszego silnego zmanifestowania kielkującej na nowo czesko-polskiej wzajemności. Jubileusz sokolstwa polskiego we Lwowie był drugim momentem w rozwoju tej odmłodniałej idei. „Aller Anfang ist schwer“, to prawda, lecz skoro szczęśliwym zbiegiem okoliczności początek ten obustronnie uczyniono, to chyba i Czesi i Polacy pójdą dalej w tym kierunku, pracując dla przyszłości obydwóch narodów. Z prawdziwą radością biorę za pióro, aby wam donieść w kilku słowach o nowym fakcie z tej samej dziedziny.

Edward Jelinek, który chyba tak jest już znany u nas, że nie potrzebuję dodawać szablonowego: „znany literat czeski i przyjaciel Polaków“, przyjechał na kilkotygodniowy odpoczynek do Zakopanego. Demokratyczne dzienniki galicyjskie wyraziły życzenie, aby Jelinek spotkało takie przyjęcie, na jakie zasługuje. Otóż sądzę, że życzeniu temu stało się zadość w pełnej mierze. Przez cały ciąg pobytu nie szczędzono Jelinekowi objawów gościnności i sympatji. Przez wszystkich mile widziany, był Jelinek przedmiotem powszechnej uwagi i poważania. Hr. Zamojski, Sienkiewicz, Witkiewicz, Gerson i inni honorowali Jelineka w sposób, nie pozostawiający nic do życzenia. Każdy pragnął poznać Jelineka, uściskać dłoń jego, przemówić słów kilka, bodaj zresztą zobaczyć go i móż po wiedzieć: „widziałem“ albo „widziałam“ Jelineka.



Zwłaszcza pleć piękna, której Edward Jelinek gorącym jest wielbicielem, zapaliła się pod wpływem pobratymca do idei czesko-polskiej wzajemności. Nie koniec jednak na tem. Wybrany przez letników komitet podjął myśl publicznego uczenia Jelinka; projekt zyskał ogólne uznanie.

Dnia 25. bm. zebrała się mimo ulewnego deszczu liczna publiczność (około 600 osób) w sali kasyna tatrzańskiego, poczem Jelinek został wprowadzony przez pp. dra Köhlera z Poznania i prof. Eljasza z Krakowa. Następnie odczytano adres tej treści:

„Czcigodny Panie! W nieszczęśliwym położeniu naszego narodu z radością ściskamy każdą szlachetną dłoń przyjaźnie do nas wyciągniętą. Ty, znakomity synu czeskiego narodu, ukochałeś nas prawdziwą braterską miłością, której nieustannie składasz dowody. Ze wszystkich stron polskiej naszej Ojczyzny tu zgromadzeni, jedną myślą i jednym uczuciem przejęci, pragniemy sercem za serce odplacić i uczcić Ciebie, drogi przyjacielu, dając Ci pamiątkę Twego pośród nas pobytu. Niech Ci te karty przypominają chwile, w których serca nasze jednym zabiły tętnem“.

Zakopane 25. lipca 1892 r. Następują podpisy, których naliczyłem 352

Na adres ten odpowiedział Jelinek po polsku w pełnym zapału przemówieniu. Zaznaczył on, że wspinała ta owacja należy się nie tyle jemu, ile raczej całemu narodowi czeskiemu. Podniósł, że ze wszystkich tytułów, jakimi go kiedykolwiek obdarzono, tytuł „przyjaciela“ jest mu najmiłszym i najdroższym, najwyżej go też ceni. Zakończył wreszcie życzeniem, aby to wolne powietrze, jakim się oddycha u stóp Gewontu, powiało niebawem po całym obszarze Polski. Gorące oklaski były nagrodą przemówienia. Do adresu dołączono odpowiedni i gustowny upominek składający się z widoków tatrzańskich, wydanych przez „Tow. tatr.“ w drewnianej szkatułce przez byłego ucznia szkoły snycerskiej rzeźbionej. Tańce góralskie przy ogniu bengalskim zakończyły publiczną część uroczystości. poczem odbyła się prywatna uczta w poufnym kółku kilkudziesięciu uczestników. Liczne przemówienia poświęcono czesko-polskiej wzajemności, której Edward Jelinek żywym jest wcieleniem. Dziś opuścił on Zakopane z powrotem przez Kraków i Morawę do „złotej Pragi“, lecz nie na odpoczynek po trudach podróży. Przeciwnie będzie on opracowywał liczny materiał we wszystkich trzech zaborach nagromadzony, a przedewszystkiem będzie miał o Zakopanem odczyt w „Klubie czeskich turystów“, którzy w liczbie 40—50 mają w sierpniu przyjechać na wycieczkę w Tatry.

Listy z kraju.

Rawa ruska 28. lipca. (*Sprawy gminne. Szkoła hirszowska. Pożegnanie.*) Już siódmy miesiąc dobiega jak przeprowadzone zostały u nas wybory do nowej rady gminnej, która skutkiem wniesionego do namiestnictwa ze strony przeciwej protestu, nie może do dnia dzisiejszego się ukonstytuować, a tem samem w całej pełni funkcjonuje stara rada ze swym naczelnikiem, o którym bardzo wiele dałoby się pisać. Rozstrzygnięcia tego protestu z niewypowiedzianą niecierpliwością wyczekują wszyscy, gdyż przy dalszych rządach tak obecnej rady jak i jej naczelnika, spodziewać się można jak najsmutniejszych następstw dla całego miasta. W obecnym czasie, gdy ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o zbliżaniu się cholery, śmiało rzec można, że miasto nasze aż nadto znane z brudów i wszelkiej nieczystości, żadnego oporu tej groźnej pani stawić nie będzie, a przeciwnie przyjmie ją z otwartymi rękoma. Jeżeli szan. referentowi w namiestnictwie, w którego ręku ów protest spoczywa, bodaj cośkolwiek zależy na życiu biednych rawskich obywateli, to z pewnością już z samej ludzkości nie powinien tej sprawy odkładać ad calendas grecas. W całym proteście, o ile wszystkim wiadomo, nie ma nic takiego, coby mogło wybory całkiem legalnie przeprowadzone, zważyć. W skutek mających się odbyć manewrów w naszym powiecie z początkiem września, codziennie przybywa po kilkudziesięciu oficerów rozmaitej broni, rekognoskując okolicę. Przy rozkwaterowaniu ich, nieudolność tutejszej zwierzchności gminnej wygląda w całej swej nagości.

Wspominałem już dawniej, że fundacja bar. Hirsza ma założyć u nas szkołę swoją. Zakupiono już w tym celu budynek za 6000 zlr. Uskutecznił to dr. Szaf ze Lwowa, nabywając właściwie tylko mury, stojące od r. 1863 bez nakrycia, zupełnie przegniłe, wilgocią nasiąkłe i jako takie bardzo niezdrowe i nieprzydatne dla przyszłej szkoły. Opuścił nasze miasto po czteroletnim pobycie przenosząc się do stolicy p. Józef Ohanowicz adjunkt sądowy. Pozyskawszy sobie w tym czasie przychylność mieszkańców zacnością charakteru i sprawiedliwością, został pożegnany uczcą obywatelską, przy której zebrano na fundację Kościuszki 18 zlr. 10 ct.

Buczacz 28. lipca. (*Gimnazjum. Szkoła hirszowska.*) Od niejakiego czasu miasto nasze zaczyna się ożywiać i lepiej zastanawiać nad swoimi interesami, a przy dobrej chęci i pomocy powołanych do tego czynników z pewnością usunięte zostaną braki, które wszystkim dotkliwie uczuć się

dawały. Przez kilkanaście lat gmina robiła starania o utworzenie gimnazjum wyższego w Buczaczu. Wszczęte pertraktacje z władzami i klasztorem Bazyljanów, utrzymującym gimnazjum niższe, przez długi czas do żadnego skutku nie doprowadziły. Nareszcie jednak zostały ciągle prośby gminy, poparte przez kilku poważnych obywateli, szczególnie zaś przez ek. starostę Schutta, wysłuchane, a spodziewać się można, że już w krótkim czasie będziemy mieli długo upragnione gimnazjum wyższe, zwłaszcza, że komitet tą sprawą się zajmujący, przejęty ogromną jej ważnością, czyni wszelkie starania, aby słusznemu żądaniu tutejszej i okolicznej ludności jak najrychlej w tym względzie zadość się stało. Mówiąc o szkole, musi się wspomnieć także o popisie uczniów w szkole ludowej fundacji br. Hirscha, który przy udziale p. starosty i licznej publiczności 15. bm. się odbył. Wypadł on pod każdym względem bardzo dobrze. Języka hebrajskiego, którego wykład w innych tego rodzaju szkołach zwykle się odbywa w języku niemieckim, uczono tutaj po części przynajmniej w języku polskim, co połączone jest z wielkimi trudnościami w obec chłopców, chajderem jeszcze przesiąkniętych.

Kałuż 28. lipca. (*Wylewy.*) Wskutek pięciodniowej śloty woda w Łomnicy podniosła się 27. bm. o 1 sążeń i wystąpiła z koryta, przezco znowu jak w r. 1889 narobiła dużo szkody w polach. Gminy Śliwki, Jasień i Niebytów cierpią jednak nie tylko od Łomnicy, ale i z drugiej strony zamulają je potoki i dopływy Łomnicy. Szkody jeszcze nie obliczone, ludzie, którzy nie wyszli na zarobek (żniwa), chodzą dziś po zalanych wodą i zamulonych niwach swoich i zawodzą, czem przyjdzie im swe rodziny wyżywić i podatek opłacić. Przy tem nie obeszło się i bez wypadku. Utonął chłopak 5-letni i tylko p. Ł. Radzikowskiemu zawdzięczają rodzice odratowanie dziecka, które już nie dawało znaku życia. Ojciec jego leży w szpitalu lwowskim. Komunikacja wszędzie przerwana już trzeci dzień, most na drodze do Rożniatowa i w Jasieniu został zniszczony, droga gminna w Śliwkach i w Jasieniu pod wodą. Ludzie narzekają, że nie ma komu pokierować i zaradzić, by woda nie niszczyła i nie wydzierała im ostatniej piędy ziemi. Przed tygodniem wyszutrowano drogę przy pomocy lustratora pow. i asystencji żandarmerii. A lepiej było użyć tych sił na postawienie tamy na rzece Łomnicy, by do kameralnej młynówki nie wpadała. Gminy Jasień i Śliwki muszą paść ofiarą zatopu, jeśli władze nie obmyślą jakiego środka. Gminę Śliwki dotknęła w r. 1889 powódź, r. 1890 zniszczył ją nieurodzaj, r. 1891

Krajoznawstwo Galicyjskie.

I.

Nauka krajoznawstwa, Heimatskunde, jak ją nazywają Niemcy, stanowi w innych krajach, zwłaszcza w Niemczech, Danji, Szwecji itp., jeden z najważniejszych przedmiotów nauki szkolnej, i to poczynając od szkół elementarnych. W Niemczech każda prowincja, każdy t. zw. Duodenstaat ma obszerną literaturę krajoznawczą, złożoną nie tylko z prac specjalnych o miastach, okolicach, zamkach, pamiątkach, ale także, i to przeważnie, literaturę popularną, która w krótkich ale treściwych zarysach podaje najszerszej publiczności, zwłaszcza zaś dorastającemu pokoleniu systematycznie i przystępnie wyłożone rezultaty owych prac specjalnych, dając w ten sposób każdemu, nawet najmniej zamódnemu i najmniej przygotowanemu możliwość dokładnego poznania swej ścisłej i szerszej ojczyzny, jej położenia geograficznego, gleby, klimatu, komunikacji, miast, ludzi, ustroju społecznego, dziejów, pamiątek itd. Ogromnej korzyści takiego poznania dowodzić nie potrzeba. Wszakżeż jest to pierwszym stopniem, pierwszą cechą oświaty racjonalnej, znać to, co nas najbliżiej otacza, znać przeszłość i stan obecny swego narodu i czuć się żywym i świadomym człowiekiem żywego, świadomego i jednolitego organizmu. Jeszcze stary Fredro w swych przysłówiach powiedział mądre zdanie, że „cudze wiedzieć rzeczy ciekawość jest, a swoje potrzeba“.

Niestety, my Galicjanie do niedawna bardzo mało odczuliśmy tę potrzebę. Znakomity uczonec ruski M. Dragomanow, poznajomiwszy się z Galicjanami (Rusinami) w r. 1874 i 1875, po długich rozmowach z nimi przyszedł do bardzo smutnego

wyobrażenia o stopniu znajomości swego kraju u tych ludzi, świeczników ówczesnej inteligencji ruskiej, przeważnie narodowców. Sąd swój sformułował on w charakterystycznym zdaniu łacińskim: *Galiciani sunt genus hominum, quod de patria sua minime sapit.* (Galicjanie są rodzajem ludzi, który o ojczyźnie swej jak najmniej ma wyobrażenia).

I rzeczywiście, jeżeli uprzytomnimy sobie, co wówczas posiadała galicyjska literatura naukowa na polu krajoznawstwa, to musimy przyjść do tego przekonania, że sąd Dragomanowa był zupełnie słuszny nie tylko w stosunku do Rusinów, ale i do całej inteligencji galicyjskiej.

Rząd austriacki, rewindykowany Galicję, nie wiele się troszczył o podniesienie w niej „krajoznawstwa“, które łatwo mogłoby w jej mieszkańcach wzbudzić zbyt wielką miłość do kraju, niebezpieczne myśli o dawnej i niedawnej przeszłości, nie mówiąc już o stanie obecnym. Wszystko to były rzeczy wcale dla rządu niepożądane, nie zwracano więc na nie uwagi, trzymano je w sekrecie i starano się nie dopuścić do wiadomości szerszego ogółu. Prawda, względy administracyjne zmuszały rząd do przedsięwzięcia pomiarów kraju, do spisania inwentarzu własności gruntownej i powinności pańszczyźnianych, ale z dat w ten sposób zebranych publikowano tylko najogólniejsze, dotyczące gór, rzek, geologii lub administracyjnego podziału kraju, a nie ruszając wcale takich niebezpiecznych materij, jak własność gruntowa, stosunki poddańcze itp. Niejakie światło tylko rzucały na te kwestje pamflety polityczne w rodzaju „Magna charta von Galizien“, lub opisy podróży po Galicji, publikowane zazwyczaj po za granicami Austrii, (nazwę tu tylko więcej znane: Krattera: „Briefe über den itzigen Zustand Galiziens“ Lipsk 1798, zbiór plotek, małowidło o kolorach jaskrawych i przesadnych, lecz nie bez cennych szczegółów; Haqueta „Reisen

in den walachischen und sarmatischen Karpathen“ 3 tomy — dzieło nadzwyczaj cenne; Rohrer, Reis ein „Ostgalizien 1806“; politycznym pamfletem był też szkic Kubrakiewicza, wydany później po niemiecku pod tytułem „Das entdeckte Oesterreich“). Autorowie tych opisów, zazwyczaj Niemcy józefińskiej szkoły, patrzyli na Galicję i jej stosunki z wyższymi swymi niemieckimi Aufklärung, odnosząc się z pogardą do mieszkańców, ich życia, zwyczajów, języka i tradycji dziejowych. Nie dziw przeto, że wpływu na Galicjan te książki mieć nie mogły i nie miały.

Publikacje urzędowe i półurzędowe odnoszące się do geografii i statystyki Galicji były to zazwyczaj suche podręczniki szkolne lub zbiory surowych materiałów w rodzaju „Tafeln zur Statistik der österr. Monarchie“, które ani z natury swej ani z przeznaczenia szerokiej popularności mieć nie mogły, a bardzo często wprost nawet dla ludzi prywatnych były niedostępne.

Takim sposobem pokolenie za pokoleniem w Galicji wyrastało bez znajomości swego kraju. Dawniej, za polskich czasów, było choć trochę inaczej. Wprawdzie nauki krajoznawstwa w książkach nie było, ale za to każdy szlachcic przy niezmiernie rozwiniętym życiu musiał zwidzieć bardzo szeroki pas ziemi ojczystej, bywać i na sejmikach i w Warszawie i w Lublinie, brać udział w pochodach wojskowych, i stąd to pochodziła dokładna znajomość kraju i ludzi u Polaków XVII i XVIII w., której my im dzisiaj jeszcze pozazdrościć nieraz możemy. Za czasów austriackich wszystko to ustało, a zbytne interesowanie się sprawami społecznymi, politycznymi lub nawet etnografią kraju łatwo mogły stać się nawet niebezpiecznymi, ściągając na ciekawca podejrzenie i przesładowanie ze strony podejrzliwej biurokracji. Dopiero krwawa katastrofa r. 1846, która u-

wśród strajkujących, tak, że ci uderzyli na jeden z głównych budynków fabrycznych, powybijali szyby i zniszczyli całe urządzenie wewnętrzne. W mieście wielki ruch; żandarmerja skonsygnowana, liczne patrole krążą po mieście. Byłoby wskazaniem, aby inspektor przemysłowy p. Nawratil udał się do Kołomyi i pośredniczył między robotnikami a pracodawcami.

W Krynicy bawiło do 18. lipca 1484 rodzin, a 2104 osób.

W Truskawcu do 16. lipca 716 osób.

W Iwoniczu bawiło do 26. lipca 659 rodzin, a 1431 osób.

Minister Zaleski wyjechał do Zakopanego.

Z uniwersytetu. Pp. Zygmunt Berger, rodem z Mogilan, Stefan Józef Kazimierz Nałęcz Tański, rodem z Olszanicy i Stanisław Mikołaj Pietraszkiewicz rodem z Rusanówki na Podolu, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień drów praw.

Zjazd ślusarzy z całej Austrii odbędzie się w Wiedniu w dniach 14., 15. i 16. sierpnia. Wychodząca w Wiedniu *Schlosser Zeitung*, będąca centralnym organem wszystkich towarzystw ślusarskich w Austrii, ogłasza szczegółowy program tego zjazdu i uprasza, aby najdalej do 6. sierpnia zawiadomiono komitet, którzy delegaci pojedą na zjazd. — Przybywających na zjazd uczestników powitają na dworcu członkowie komitetu, których poznać będzie można po tem, że będą ubrani w krawaty czerwono-białe. Komitetowi ci zajmą się także wygodnym pomieszczeniem gości. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w redakcji *Schlosser Zeitung* w Wiedniu III. Salmgasse 1.

Zmarli. Władysław Naimski, żołnierz 1863 r., zmarł 17. bm. w Paryżu. Był kochany i ceniony przez wszystkich znajomych i przyjaciół.

Klemens Perkowski, współpracownik pism warszawskich, zmarł w Warszawie.

W Vöslau zmarł d. 27. bm. radca rządu Robert Julusz Dietzschold, zastępca naczelnika sekcyjnego, centralny inspektor w przemysłowej służbie rachunkowej i kontrolnej przy kolei Północnej. Zmarły, właściciel licznych orderów austriackich i zagranicznych, liczył lat 72.

Samobójstwo. Z powiatu wilejskiego donoszą do *Kur. War.*: Smutny nader wypadek zdarzył się w pobliżu miasta Radoszkowicz. Dzierżawca majątku Dekszniany, W. R., dobry gospodarz i człowiek lubiany w okolicy, zaprosił w ubiegłą niedzielę kilka osób do siebie. Bawiono się zrazu polowaniem, następnie zaś wintem. Gospodarz był ciągle w wysmienionym humorze. Po ukończeniu gry zaczął się naraz niecierpliwie, wymyślać gościom, zbywając szorstko żonę, która go uspokoić chciała. Kobieta, widząc zły humor męża, usunęła się z dziećmi do sypialnego pokoju. W parę minut wpadł tam R., chwycił rewolwer i stanąwszy przed żoną, w skroń sobie strzelił. A stało się to w jednej chwili. Na krzyk żony i dzieci zbiegli się wszyscy domownicy, posłano wnet po lekarza, lecz wszelka pomoc okazała się daremną. Kula przeszła czaszkę na wylot. Nagła ta śmierć zrobiła silne wrażenie w okolicy, spotęgowane jeszcze okolicznościami, towarzyszącymi pogrzebowi, oraz współczuciem dla osieroconej i w zakłóconych interesach pozostawionej rodziny. Sekcja wykazała, iż samobójstwo dokonane zostało pod wpływem nagłego obłędu umysłowego.

Nie ma cholery w Warszawie. Doniesienie *Schlesische Ztg.* okazało się fałszywym. *Kurjer Warsz.* z dnia 27. bm. donosi: „Zanim do środków zapobiegawczych przejdziemy, tu już musimy rozprószyć mylne pogłoski o obecności cholery w Warszawie. Pomimo, że o każdym cokolwiek podejrzanym wypadku urząd lekarski zostaje zawiadomiony, pomimo, że w każdym takim wypadku stosuje się ściśle kliniczne i bakterjologiczne badania, ani jednego wypadku cholery azjatyckiej w bieżącym roku w Warszawie nie obserwowano.

Podejrzanych wypadków było dotychczas trzy: jeden na Szmulowiznie dotyczący żydówki (nieprzyjeźdnej) zmarłej na mocny katar kiszki (wykryto tylko często spotykane pasożyty — *bacillus coli cocommunis*, zaś bakteriję przecinkowatą nie znaleziono); drugi dotyczący zmarłego mieszkańca ulicy Czerniakowskiej (paraliż serca) i trzeci dotyczący dziecka, u którego jako przyczynę śmierci sekcja wykryła zapalenie pleury.

Między życiem i śmiercią. W Mürzsteg w Styrii usłyszano późnym wieczorem 28. bm. rozpaczliwe wołanie, dobywające się z pobliskich gór. Ponieważ w ciemnej nocy było rzeczą niemożliwą iść na ratunek, przeto krzyknęto autorowi rozpaczliwego wołania, by był łaskaw zatrzymać się na miejscu do rana, a wten czas dany mu będzie ratunek. I rzeczywiście drugiego dnia rano wybrało się kilkunastu parobków w góry i zobaczyli wysoko na pionowej skale nad straszną przepaścią człowieka jakby przykutego, stojącego w nadzwyczaj ścisłym kontakcie ze skałą i krzyczącego co się

wlezie. Z ogromnym trudem wdrapali się ludzie na skałę i spuścili biedakowi linę, którą tenże z wielkim trudem zdołał się obmotać, poczem został wyciągnięty do góry. Był to 27 letni robotnik Piotr Ubbler, który laził po skale rwąc szarotki i ześlizgnąwszy się spadł z góry, lecz uleciawszy około 40 metrów, cudem jakimś zatrzymał się na wystającym cyplu i musiał tamże czekać noc.

Ślub. W Abbazji odbył się d. 24. bm. ślub córki prof. uniwersytetu wiedeńskiego Jagicza z prof. Reszeta. Na ślubie był także obecny przyjaciel Jagicza, rosyjski jenerałny konsul we Wiedniu, radca stanu Gustawów.

Rusyfikacja kolei warszawsko-wiedeńskiej. Z powodu ostatniego rozporządzenia departamentu kolejowego w sprawie dyrektorów kolejowych, na stanowisko dyrektora kolei warszawsko-wiedeńskiej, w miejsce p. Sulikowskiego, zaproponowany został inż. Rydzewski, b. inspektor rządowej kolei w Królestwie Polskiem. Kolej warszawsko-wiedeńska dotychczas jest prywatną, a pomimo to rząd rosyjski nakazał pousuwać Polaków ze stanowisk naczelnych.

Kolej żelazna z Samarkandy do Taszkentu. W jesieni rozpoczyna się badania gruntów pod plant drogi żelaznej z Samarkandy do Taszkentu. Badaniami będzie kierował jenerał Annenkov. Budowa drogi ma być ukończoną w ciągu trzech lat. Inżynierowie wyjechali już do Taszkentu. Krąży też pogłoska, że wskutek tego ustępuje jenerał Annenkov z posady dyrektora wojskowej kolei transkaspjskiej, a następcą jego ma być Kanabicz, komendant 4 bataljonu kolejowego.

Do Jutlandji przybywają obecnie, jak donosi telegram biura Herolda, prawie codziennie większe oddziały męskich i żeńskich robotników rolnych polskiej narodowości.

Prokuratorja w Kleve, według *Kölnische Volkszeitung*, wytacza skargę o krzywoprzysięstwo kilku świadkom, powołanym w procesie Buschhoffa.

Prawdę w oczy. Podróżnik francuski Mizon przywiózł z Afryki do Paryża małą księżniczkę sudańską, imieniem Suabu. Księżniczka uczy się pilnie języka francuskiego i robi w nim znaczne postępy. Pewnego dnia przechadzała się Suabu w towarzystwie oficera marynarki po ulicach paryskich. W tem pewien młodzieniec, przechodząc koło niej, zawołał:

— Patrzcie, jaki czarny pudel!

Rozgniewana tem Suabu rzuciła się na owego panicza, chwyciła go za kołnierz, wstrząsnęła nim potężnie i krzyknęła mu nad samem uchem nie wzorową ale zrozumiałą francuzczyzną:

— Jeżeli ja czarny pies, to ty biała św...

Bieda wśród artystów. Liczba dzieł sztuki, obrazów, rzeźb, sztychów, przyaresztowanych w „salonach“ paryskich przez wierzycieli wynosi w tym roku 59. Wszystkie te utwory artystyczne oczekują wyroku sądowego, który może je skazać na licytację.

Jako środek antycholeryczny, zwłaszcza dla ludzi cierpiących na kataralne lub inne zaburzenia żołądkowe, dr. Zieniec w Warszawie radzi *Acidum muriaticum dilutum*, czyli kwas solny, którego można dostać bez recepty w każdej aptece. Otóż 8 — 10 kropeł tego kwasu, zażywanego w kieliszku wody, po trzy lub cztery razy dziennie, zwłaszcza po jedzeniu, wywiera doskonały skutek, bakcyllus, bowiem choleryczny, dostawszy się do żołądka, ginie w tym kwasie. Ludzie zupełnie zdrowi na żołądek, posiadają w sobie zawsze dostateczną ilość tego kwasu i tem się tłumaczy, ich odporność w razie cholery, słabi jednak winni się uciekać do sztucznego powiększenia w sobie ilości kwasu solnego, w sposób powyżej wskazany.

Bracia Wczelacy, właściciele fabryki stolarskiej sprawiają dziś o g. 10. z rana skromną ucztę dla swoich robotników, w nowowbudowanym domu mieszkalnym dla tychże, l. 100 przy ulicy Łyczakowskiej. Przy tej sposobności zamyślają zawiązać wydział dla spraw robotniczych w ich fabryce i zarazem rodzaj stowarzyszenia spożywczego celem założenia sklepa z wiktuałami.

Wylew Dniestru. Z Marjampola donoszą: Po dwutygodniowej posusze z wiatrami, nastąpiła nagle 25. bm. dwudniowa ślota tak ulewna, iż wywołała powódź, Dniestr i jego dopływy wezbrały tak silnie, że wystąpiły z brzegów i zalały wszystkie nadbrzeżne pola i łąki. Szkody, sprawione przez wylew, są bardzo znaczne, gdyż woda zabrała prawie wszystkie plony.

Na wycieczce na Raxalpe zginął 20-letni student prawa Franc. Podgórski, syn syndyka austro-węg. banku we Wiedniu i tłumacza sądowego dla języka polskiego.

Odnaczenie. Fryd. Dieffenbach, dyrektor dóbr

areyks. Albrechta otrzymał w Żywcu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Hr. Taaff wystosował pismo do namiestnika w sprawie cholery zaznaczając szczytną misję Galicji podjęcia obrony przeciw zawleczeniu azjatyckiego tego wroga. W końcu prosi hr. Taaffe aby władze galicyjskie w sprawach cholery porzuciły wszelki biurokratyczny formalizm i nie tyle patrzyły na formę ale na rzecz. Za tym przykładem władz politycznych, podług hr. Taaffe go pójdą niewątpliwie i władze autonomiczne.

Z uniwersytetu lwowskiego Wczoraj odbył się zamknięcie roku szkolnego w naszym uniwersytecie po nabożeństwie w kościele św. Mikołaja.

P. Norbert Lilien ze Lwowa, uzyskał w uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Spadek. Sąd obw. w Samborze wzywa niewiadomą z nazwiska N. N. córkę zamężną niejakiej Anny Dęcykiewicz, że sp. Julian Tehórznicki zapisał dla niej legat na 1000 zł. Kuratorem jest dr. Budzynowski w Samborze.

Śmierć wskutek skąpstwa. Z Kołomyi donoszą: Przed kilku dniami znany tu bogacz Szloma Bernhaut, jadąc do miasta, nie chciał zapłacić dwunastu centów za rogatkę i aby ją ominąć, kazał woźnicy w bród przez Prut przejechać. Wskutek ulewy jednak rzeka silnie wezbrała, gdy więc wjechano do niej, fale porwały wóz z kołmi, wyrzuciły go, a Bernhaut wypadłszy z niego utonął. Woźnica zdołał się uratować. Zwłoki Bernhauta wydobyto z Prutu koło Kornicza, wioski odległej o pół mili od Kołomyi. Znalezione przy nim kwotę 1100 zhr.

Ofiara militarizmu. Pod tym tytułem ogłasza berliński socjalno-demokratyczny organ *Vorwärts* list żołędzącego w Chociebużu żołnierza piechoty, Maksu Schwengbera, pisany do matki w przeddzień wykonania na sobie zamachu samobójczego. List ten, który wywołuje już żywą polemikę prasy berlińskiej przeciw administracji wojskowej, opiewa w dosłownem brzmieniu:

„Kochana Matko! Przebac mi krok, który popełniam, ale nie mogę już dłużej znieść nieustającego tego znęcania się nademną; życie mi już obrzydło i jest dla mnie męką; w sobotę uderzył mnie podoficer Wetzerek 3 razy pięścią w twarz i tego nie mogę przenieść na sobie, a dzisiaj jeszcze mam widoki na dalsze znęcanie się jego i dlatego ustępuję mu z drogi, odbierając sobie życie. Pozdrów odemnie wszystkich krewnych moich i proś ich, by mnie zachowali w pamięci. Serdecznie Cię pozdrawia Twój syn. *Max Schwengber*“.

Przesilenie szwedo-norweskie. Jak wiadomo, między Szwecją i Norwegią istnieje unja personalna i finansowa dość podobna do tej, jaka istnieje między Austrią i Węgrami. Otóż z powodu zwycięstwa elementów radykalnych w Norwegji zaczyna w Szwecji brać górę niezadowolenie z unji i coraz żarliwiej dyskutowaną bywa myśl o jej rozwiązaniu. Ostatni a wysoce charakterystyczny głos w tej sprawie pojawił się w półurzędowym dzienniku *Nya Dagligt Allehanda*, organie ministra Boströma. „Szwecja“ — czytamy tam — „nie ma się czego spodziewać od Norwegji pod względem politycznym. W razie wojny nie możemy liczyć ani na jednego żołnierza, ani na jeden okręt z Norwegji. Dodatki Norwegji na dom królewski, na reprezentację dyplomatyczną i na konsulaty są drobne w porównaniu z ofiarami, jakie ponosi Szwecja na zbrojenia wojskowe, by chronić Norwegję. Dla tego niekorzystny i upokarzający konkuinat z Norwegją musi być im prędzej tem lepiej zerwany. Wydatki Szwecji w takim razie wzrosłyby o mało co więcej nad pół miliona koron. A jeżeliby wówczas Rosja wyciągnęła rękę po któryś z niezamarzających portów norweskich, to Szwecja nie potrzebowałaby ani ręką palcem ruszyć. Byłoby wtenczas rzeczą Niemiec i Anglii stawiać opór napadowi rosyjskiemu, lub może przez zajęcie innych portów norweskich stworzyć sobie przeciwwagę groźnym planom Rosji.

Po niewczasie. Sąd przysięgłych w Chieti we Włoszech rozpatrywał temi dniami sprawę, sądzoną jeszcze r. 1872 i powrócił do czci niewinnie przed laty skazanych. Niestety dwóch z pomiędzy tych ostatnich nie dożyło już spóźnionej rehabilitacji, jeden zaś odcierpiał nałożoną na niego karę 10 lat ciężkich robót. Czyn karzący stanowiąc zamordowanie księdza z Mozzagrogna, wyrok zaś, wydany przez sąd przysięgłych w Lanciano d. 30. paźdz. r. 1872 skazywał Mik. Primono i Mik. Ranieri na dożywotnie ciężkie roboty, Domin. Ranieri zaś i Joach. Digiacommo na 10 lat ciężkich robót. W rok później zamordowano jednego z krewnych księdza, o którym mowa i tenże sam sąd przysięgłych uznał winnym niejakiego Zuccanini'ego i skazał go na dożywotnie ciężkie roboty. Że jednak skazany po wydanym wyroku padł niemal w szaleństwo, obrońca jego po długich staraniach doprowadził do skutku ponowny przegląd sprawy. Tym razem wyszła na jaw niewinność Zuccanini'ego.

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
Lwów, ul. Karłowej pod Nr. 13. poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyną dziś
środek pewny izolujący wilgoc: Osusza asfaltem jako jedynym środ-
kiem znanym dotąd w budownictwie na bardziej zawilgocone ściany
w mieszkaniach. Niszczy zastarzały grzybek drewna.

po 9 zatem latach więzienia wypuszczono go na wolność. Powtórnie sądzona sprawa nowe światło rzuciła na morderstwo z r. 1872., z czego korzystając ułaskawiony w r. 1885 Primono zażądał rewizji wyroku, który tak jego, jak trzech jego towarzyszy wysłał na galery. Jakoż wyszła na jaw niewinność skazanych przed 20 laty, przyczem sąd przysięgłych z Chieti wysłedził i ukarał rzeczywistych morderców księdza. Byli nimi dwaj bandyci, podmówieni do mordu przez krewnego ofiary.

Starodawny zwyczaj. Mosk. Wied. podają opis zwyczaju, który sięga widocznie odległych czasów, a jednak dotąd nie wyszedł z użycia. W zwyczaju tym znajduje się wyraz walki z epidemją cholery. „Wobec groźby cholery, włościanie uciekli się do dawnego zwyczaju oborywania wsi dziewczętami. Obyczaj ten powtarza się co lat trzy. Ostatnie oborywanie wsi miało miejsce w r. 1890, obecnie zaś, wobec epidemji, zastosowano ten środek bez względu na to, że termin normalny jeszcze nie upłynął.

Zwyczaj oborania wsi dziewczętami dokonywali młodzi chłopcy, ale w ten sposób, że wieś o tem nie widziała. Młodzież wyszukuje wdowę-staruszkę, która winna wskazać noc odpowiednią i zakomunikować o tem dziewczętom moralnego prowadzenia. W br. wybrano noc na 12. bm. Dziewczęta i chłopcy zgromadzili się w miejscowości, zwanej Maniłowska, nieopodal wsi Tatarowa, oraz w pobliżu cerkwi i szkoły ziemskiej. Tu przyniesiono sochę, wziętą potajemnie ze wsi. Przygotowano stos z rogoży, drzazeg i słomy, pochwyconej na dziedzińcach wiejskich i wszystko to obiano naftą. Takież sam stos urządzono na drugim końcu wsi, poczem przystąpiono do oborywania. Do sochy zaprzęgały się zwykle dwie dziewczki. Jedna przywdziewa chomąt, a druga siodełko. Pozostałe dziewczki biorą w rękę powrozy, przyczepione do sochy, którą kierują chłopcy. Dziewczęta idą z włosami rozpuszczonymi, zaś wdowa, trzymająca obraz święty w rękę i poprzedzana przez dziewczynę, niosącą latarkę, postępuje przed sochą. Gdy wszystko w ten sposób przygotowano wdowa wzywa przygotowanych do modlitwy. Zwróceniu w stronę cerkwi, zgromadzeni powtarzają modlitwę, jaką kto umie i po cichu przystępują do oborywania.

Ponieważ ani chwila, ani noc, w której ma nastąpić oboranie, nikomu we wsi nie są znane, przeto mieszkańcy, słysząc krzyki i widząc jakieś światła w polu, wyskakują przerażeni, przypuszczając, że to pożar lub inne podobne nieszczęście. Tego właśnie potrzeba, przesąd bowiem wymaga, żeby włościanie zostali przestraszeni, gdyż tylko takich wystraszonych nie ma się ani cholera, ani inna choroba. Powiodło się też to w roku bieżącym doskonale. Mieszkańcy wsi Kryłatskoje powyskakiwali w przestrachu z mieszkań pod wrażeniem nawoływań: „dwor gorit“, chociaż właściwie orzący wołali: „mor gorit“, co znaczy: „zaraza się pali“.

Nie obeszło się też w roku bieżącym bez zabawnego zdarzenia. Dwu młodzieńców przenikło tajne myśli dziewcząt i chłopców, a okrywając się białymi płachtami, zastąpili drogę orzącom. Oczywiście, orszak stanął i dopatrzyl się w tych, co go zatrzymali, duchów. Orszak wahał się długo, czy ma postępować dalej i dopiero po odejściu mniemanych duchów, na skinienie przewodniczącej wdowy, dokończył dzieła oborania wsi. Skutki oborania są godne pożałowania — kończą Mosk. Wied. — połamano bowiem kilka soch i zdeptano dużo ogrodów i oziminy“.

Samobójstwo żandarma. Ze Spalato donoszą: D. 24. bm. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru komendant tutejszego oddziału żandarmerji, rotmistrz Marek Rubczicz. Powód samobójstwa niewiadomy, gdyż stosunki rodzinne i pieniężne a także i służbowe Rubczicza były jak najlepsze. Pozostawił wdowę i 7-letniego synka.

Rzadka służąca. Gaz. Lub. opowiada następujący fakt, jaki zdarzył się w tych dniach w Lublinie. W pewnym domu w dzielnicy staromiejskiej przebywała przez lat kilkanaście służąca. Chlebodawcom jej powodziło się dawniej lepiej, lecz w ostatnich czasach coraz gorzej. W końcu doszło do tego, że pani domu była zmuszona wypowiedzieć jej służbę.

— Moja Marjanno, nie mogę cię dłużej trzymać, nie mam cię czem płacić.

— A zapewne — odrzekła oburzona Marjanna — cóż to pani sama będzie chodziła na targ, sama harowała przy kuchni?

— Córki mi pomogą.

— Niech tam pani pomagają, jak same będą paniami, a teraz nie dam panienkom poniewierać się po kuchni, ja zapłaty nijakiej nie potrzebuję.

Otarłszy oczy zażawione, służąca porwała konewki i wybiegła z domu po wodę, by w ten sposób delikatny przerwać rozmowę, dla obu stron niemiłą.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“

(Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:
a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego liczba 8,
b) u każdej z pań delegatek,
c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
d) w kancelarji pości Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa. Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.
Księgę pamiątkową „Sokola“ można nabywać w kancelarji Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 złr. 50 cent. za egzemplarz.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 30. lipca. Znany dyplomata starej szkoły hr. Huebner umarł dziś w 81 roku życia.

Preszburg 30. lipca. W komitacie Duna-Szerdahely i w Preszburgu zapadło wiele osób na choleryę.

Tryjest 30. lipca. Na proweniencje z portów tureckich czarnego morza zarządono tu 7-dniową kwarantannę

Paryż 30. lipca. Ag. Havasa oświadcza, iż bezzasadne są doniesienia dziennikarskie o rozszerzeniu się cholery w Paryżu. W niektórych okolicach pojawiła się epidemja, lecz charakter jej jest łagodny. Zresztą jest ona już na wygaśnięciu. Ludność zachowuje się spokojnie. W samym Paryżu nie zaszedł ani jeden wypadek cholery.

Cherburg 30 lipca. W przyszłym tygodniu oczekują tutaj przybycia floty rosyjskiej.

Petersburg 30. lipca. Wysłany celem sanitarnego nadzoru podczas wielkiego jarmarku, do Niżnego Nowogrodu, profesor Anrep telegrafuje stamtąd, że usposobienie ludności jest spokojne i że zarządzone zostały wszelkie środki ostrożności. Przewozowi chorych do lazaretów cholerycznych nikt się nie sprzeciwia.

Petersburg 30. lipca. Dnia 27. bm. zachorowało na choleryę w Astrachaniu 39 osób, 26 umarło. W Woroneżu zachorowało osób 13, umarło 3, na stacjach rostowsko-woroneskiej kolei zachorowało osób 20, umarło 11, w Kazaniu w mieście i gubernji zachorowało 43, umarło 20, w Samarze zachorowało 130, umarło 64, zaś w Baku zachorowało 190, a umarło 141.

Wrocław 30. lipca. Tutejsza dyrekcja kolei nie pozwoliła wjeżdżać na tory pruskie wagonom pochodzącym z Warszawy, a to dlatego, aby usunąć niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia się cholery.

Sofja 30. lipca. Rząd postanowił znieść z dniem 1. (13) sierpnia cenzurę dzienników.

Stambuł 30. lipca. Z powodu pojawienia się cholery w Platona, w pobliżu Trapezuntu, wszelkie proweniencje z portów Czarnego morza, od granicy rosyjskiej aż po Ordu pochodzące, poddawane są dziesięciodniowej kwarantannie.

Nowy Jork 30. lipca. Tutaj i w innych miastach Stanów Zjednoczonych, wiele osób uległo porażeniu słonecznemu z powodu upałów. Śmiertelność znaczna.

Społeczne niebezpieczeństwo hypnotyzmu.

Dr. J. Liégeois, profesor fakultetu prawnego w Nancy, zebrał i ogłosił w „Revue de l'Hypnotisme et le da la Psychologie“ wyniki swych długoletnich prac nad społecznym niebezpieczeństwem sonambulizmu. Zwraca on przedewszystkiem uwagę na to, iż nie łatwiejszego, jak u jednostek, podatnych hypnotyzmowi, sugestja zbrodniczych myśli. W stanie normalnym, gdy się rodzi w człowieku zła myśl, może ją zwalczyć religja, poczucie obowiązku, honor. Gdy tych brak — działa jeszcze i odstrasza wstyd, obawa kary i następstw. Otóż wszystko to niknie u jednostek, podlegających sugestji zbrodniczej. Taka jednostka, według słów Liébaulta, leci w przepaść zbrodni tak, jak kamień stacza się na dół. Powagi medyczne, jak: Berillon, Proust, Voisin, Dumontpallier, Garnier itd. dopuszczają możliwość podobnej sugestji a autor widzi dowody jej istnienia w słynnych procesach francuskich pani Weiss, Gabrijeli Bompard itd.

Wobec tego dochodzi zatem do wniosku, że sonambulizm wyradza istotne niebezpieczeństwa: 1) dla obrony krajowej, 2) dla społeczeństwa cywilnej, tj. dla bytu i honoru rodzin. Dla poparcia tej tezy, autor przytacza liczne przykłady. Tak np. jakiś weterynarz sugestjonował kradzież dzielnemu kapralowi żuawów, który aż siedemnaście razy podchodził do wskazanego mu budynku i do-

piero za 18 dopuścił się podsuniętego mu przestępstwa. Komendant C., na żądanie swego zwierzchnika, czynił doświadczenia z trębaczem swego pułku, który omal że się nie rzucił na przełożonego. Dr. Brémand, lekarz marynarki, zahypnotyzował 81 majtków, zupełnie zdrowych. Przypuszczając, że tylko 4 proc. żołnierzy jest skłonnych do hypnotyzmu lub nawet do popadnięcia w ten stan, który autor nazywa „condition seconde spontanée“, wolno się już trwożyć, bo tym czterem żołnierzom na sto można podsunąć: zdradę, bunt, morderstwo wodzów ito. Wobec tego władze państwowe nie mogą zamykać oczów na podobne niebezpieczeństwo.

I spokój rodzin jest niemniej zagrożonym. Według pp. Binet'a i Féré'a, wystarcza nieraz 15 sekund, by uspić jakąś osobę i podsunąć jej różne myśli zbrodnicze, o których ani się nie śni zarówno owemu indywiduum, jak i jego otoczeniu. Warto przytem dodać, że podobne praktyki mogą być dokonywane na osobach, które dotychczas nie były wcale hypnotyzowanymi. Wynika to z doświadczeń doktorów: Liégeois i Déjerine. W ten sposób, nie mówiąc już o występkach, których następstwa nie dadzą się nigdy usunąć, można podsuwać najgorsze skłonności, czyny najhaniebniejsze, osobie najlepszemu towarzystwu i najuczciwszym skłonności. Żadna więc rodzina, zarówno bogata, jak i uboga, nie jest wstanie, zdaniem autora, uniknąć podobnego niebezpieczeństwa, któż może bowiem zareczyć, że w domu jego z umysłu, czy przypadku, nie znajdzie się jakiś zbrodniarz, skłonny do wykonania podobnej sugestji?

Przestraszywszy w ten sposób wszystkich oczów rodzin, autor pociesza nas jednak w końcu wskazaniem środka ochronnego. Polega on na tem, że osobę skłonną w wysokim stopniu do sonambulizmu, usypia się i sugestjonuje się jej, iż odtąd nikt pod żadnym pozorem nie będzie w stanie zahypnotyzować jej. Dr. Liégeois twierdzi, iż czynił podobne doświadczenia kilkakrotnie, i że zawsze środek ten okazał się niezawodnym. Wynika stąd konieczność czegoś w rodzaju ochronnego szczepienia hypnotycznego. „Byłoby pożądanem — powiada autor — aby każdy z nas, zarówno kobieta, jak mężczyzna, wiedział, do jakiego stopnia podlega hypnotyzmowi. Otóż, by się o tem dowiedzieć, należy kazać się uspić przez człowieka kompetentnego i wypróbowanej uczciwości. Jeśli mu się zahypnotyzowanie zupełnie nie uda, wówczas można być spokojnym. Gdy przeciwnie objawi się skłonność do sonambulizmu i to w stopniu bardzo wysokim, trzeba koniecznie, aby ta uczciwa i pewna osoba sugestjonowała, iż odtąd nikt żadnym sposobem nie będzie mógł nas zahypnotyzować i podsuwać jakichkolwiek sugestji“.

Humorystyka.

Równe miary.

Kljent, mocno zgniewany, wpada do krawca.

— Panie! Tak się nie godzi. Ubranie, które mi pan zrobiłeś, rozlało mi się po miesiącu.

— Iii — odpowiada flegmatyczny mistrz noży — pieniądze, które mi pan zapłacił, już na drugi dzień mi się rozlały...

Gapski po egzaminach jest okrutnie znudzony ..

— Powiadam wam, w czasie egzaminów pracowałem po 25 godzin na dobę.

— O, pływasz, panie Gapski!

— Jako pływam? Wstawałem o godzinie wczesniej, niż zwykle...

* * *

Od początku świata było
I do końca świata będzie,
Że gdy kobiet wiek określasz,
Trzy rodzaje miej na względzie.

Pierwszy z trojga (najmniej ścisły,
Najmniej pewny, mówi fama),
To są latka te, do których
Dama przyznaje się sama.

Drugi, więcej ścisły pono
W zbytnią ścisłość nikt nie wgląda;
Każda sobie liczy tyle,
Na ile latek wygląda.

Trzeci wreszcie — cyfra pewna,
Najstraszniejsza dla jejności:
Jest wiek, który wykazuje
Metryka w rzeczywistości.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów

rola 10 metrów □ od złr. 1-80 do złr. 3-50;

Lak asfaltowy świecący do konserwacji

dachów tekturowych, drzewa, dachówek i żelaza:

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.

Smokę angielską, bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrywa dachowe tekturowe oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnia trwałość poręcza się.

Gapski emabluje sąsiadkę na letniem mieszkaniu.

— Pani ma dwoje dzieci? — Tak panie. Siedmioletniego synka i sześciolletnią córeczkę. — Tak? — wnioskuje Gapski. — Nigdybym nie przypuścił, że pani jest już 13 lat za mężem!...

NADESŁANE.

Zmieniony rozkład jazdy omnibusu

kursującego między zakładem wodoleczniczym „Marjówka” a Lwowem (plac Halicki).

Omnibus wyjeżdża ze Lwowa w godzinach: 11 3/4 przed poł., 5. po poł., 8. wieczór, z Marjówki w godzinach: 8 1/2 rano, 2 1/2 po poł., 7. wieczór.

OKULISTA.

Dr. Oswald Zion ulica Kołataja liczbą 3. ordynuje od g. 11 — 12 przedpoł. i od g. 3 — 5 popołudniu.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kuposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9. Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5)

Dr. Antoni ROICKI (Berger)

specjalista mieszka obecnie ulica Zimorowicza l. 5. naprzeciw gmachu Sokola. Jego poradnik dla mężczyzn (wyda. 10 IV.) kosztuje 1.20, dla zamiejscowych (dyskretnie) zhr. 1.50. Ordynuje od 3—5 po południu.

Przy obecnym nader wysokim kursie

Rent państwowych

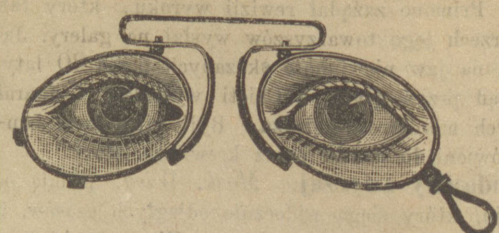
polecamy korzystną zamianę tychże na 4 1/2% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego lub 4% Obligacje popinacyjne.

Zamianę tę uskuteczamy pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. Najtańsze i różnorodne okularów, cwikarów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia przynajmniej z góry. Reperacje najrychlej i najtaniej.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ent., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny. NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od 8 — 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ent., w niedzielę i święta 15 ent. MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny. BIBLIOTEKA UNIwersytecka, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych. MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny. GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marjówka” poczta Lwów poszukuje dostawców masła.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct. Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct. Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Kantor sprzedaży wyrobów glinianych i pieców kaflowych Konstantego Jaworskiego i Spółki przeniesiony został na ulicę Krakowska do realności Wpana dra Pietrzyckiego w Tarnowie.

Nowe znakomite sędzie postowe sztuka 12 ent. poleca handel Alberta Szkořona we Lwowie.

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 zhr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler. Zimorowicza 15. 155

Przybylski parceluje swoje grunta przy ul. Kościopalnej. Wiadomość w handlu wędlin, Gródecka 44. lub piwiarnia pilzneńska Rynek 17. 766

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Krój i żurnale francuzkie. Piekarska 2B. II. piętro.

C. k. Urząd pocztowy w Brzesku potrzebuje od pierwszego sierpnia rutynowanej ekspedytorki pocztowej a uzdolnieniem telegraficznym. 845

Za osobny, umeblowany, suchy i ciepły pokój z przedpokojem wraz z wiktem, opałem i usługą, oferuje 40 do 50 zhr. miesięcznie. Szczegółowe i dokładne oferty przyjmuje admin. „Kurjera” pod adresem A. A. l. 22. 848

Poszukiwane są małe realności we Lwowie do kupienia. Oferty Agencja techniczna Łazarza 10. 853

Majątki ziemskie do sprzedania, kupna i wydzierżawienia

KASY OGNIOTRWAŁE i kasetki Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępca Simon Degen we Lwowie, ulica Jagiellońska a 13.

Ekspedytorka i telegrafistka z kaucją i kilkuletnią praktyką poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod: „Ekspedytorka” poste restante Rozwadów.

Do handlu uczeń. Dobrze wychowany młodzieniec z uczciwymi zasadami, posiadający rodziców, zamieszkałych we Lwowie, znajdzie umieszczenie w handlu płótna i bielizny Jana Riedla we Lwowie.

Piekarnia polska F. Bieleckiego przy ul. św. Michała 14. potrzebuje paraset kilo masła. Proszę o nadesłanie ofert. 856

Praktykanta z ukończoną IV. klasą gimn. lub real., posiadającego rodziców w miejscu, przyjmie magazyn A. Krzysztofowicza we Lwowie, plac Halicki 2.

Maszyny do szycia i plisowania są do zbycia ul. Pańska l. 11. Dozorca wskazuje. 858

Rutynowanego ekspedytora z uzdolnieniem telegraficznym poszukuje zaraz Pilzno. 699

CERATY Obicia powozowe dywany i chodniki poleca najtaniej St. Wyszynska Lwów, Kopernika 16.

Okucia do mebli (zamki, rolki, niki, kle, brzozy i tp.) poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. (naprzeciw katedry). Cenniki do dyspozycji.

Biuro Informacyjne Kępskiego Trybunału l. poleca dozorców, lokai, klucznicze, kucharki, oraz wszelką służbę miejską i wiejską doborową. 851

Na sprzedaż kamienica na ulicy Kopernika przed pocztą. Bliższe szczegóły pod adresem W. G. w Potoku złotym. 854

Zdolny piernikarski towarzysz znajdzie natychmiast zatrudnienie w cukrowni Franciszka Staffa ul. Skarbkowska l. 11. we Lwowie. 860

Pięćna nowa willa na Zofiiwce w nader uroczym i malowniczym położeniu przy ulicy św. Zofii 25. jest wraz z ogrodem zaraz do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 831

Praktykanta przyjmie c. k. urząd pocztowo-telegraficzny w Turce koło Chyrowa. 789

Klemens Fedunio, b. introligator c. k. biblioteki uniw. Jagiellońskiej, poleca swój zakład introligatorski i galanterijny przy ul. Akademickiej l. 8. we Lwowie. 951

Biuro wywiadowcze St. Sataly ul. Halicka 15. we Lwowie ma do polecenia uzdolnionych guwernerów, guwernantki, francuski, niemiecki i oficjalistów prywatnych z najlepszymi rekomendacjami. 714

Tanie grunta budowlane, suche, wysoko położone, z przeszklonym widokiem na miasto, przy ulicy Kościopalnej. Schenk plac Chorążczyzny liczbą 4. 817

Kamienice i realności we Lwowie i prowincji do sprzedania. Ignacy Rappaport Lwów, Jagiellońska 17. 875

Stoma do sprzedania. Folwark Snopków l. 41. 871

Praktykant znajdzie umieszczenie zaraz w handlu korzennym W. Musiałowicz we Lwowie ul. Trzeciego maja. 863

Restauracyjne kompletne urządzenia jak: stoły, krzesła, bilard, i t. p. jest do nabycia za przystępną cenę. Bliższa wiadomość u restauratorce Kasy wojskowej ul. Fredry l. 1. 865

Z dniem 1. sierpnia urządziłem na nowo restaurację w Kasynie wojskowym i przyjmuję na wikt domowy panów abonentów tak wojskowych jak i cywilnych. Kresle się z poważaniem Marja Sterbowa, restauratorce Kasy wojskowej ul. Fredry l. 1. 866

Krzyże n. grobkowe i pomniki poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. (naprzeciw katedry). Cenniki do dyspozycji.

Kupno i sprzedaż dóbr ziemskich, folwarczków, kamienic i lasów, dzierżawy dóbr, bankowe pożyczki hipoteczne. Konceks. Agencja J. Topolnicki Lwów, Pańska 13. 855

Uczeń VI. klasy poszukuje lekcji przez wakacje, bądź na wsi, bądź w mieście. Adres J. K. uczeń gimnazjalny ul. Kalcza l. 14. parter, liczbą drzwi 9.

Dwie panienki znajdują umieszczenie, staranną opiekę od 15. września na wsi obok Zółkwi. Przygotowane od 1 do 8 klasy rutynowana nauczycielka, udzielająca również gry na fortepianie. Konwersaaja francuska i niemiecka. Walkowska Glińsko 869

Praktykanta do handlu towarów mieszanym przyjmie A. W. Grott w Sokalu.

Miód (lipiec) w plastrach kłgr. po 80 ent. poleca handel korzeni i delikatów Stanisława Mańczukowskiego ul. Krasickich 7. 868

Apteki większe i mniejsze do sprzedania i wydzierżawienia. Wiadomości udzieli St. Roman Jagiellońska l. 24. 876

Poszukuje się kierownika do interesu z kaucją 300 zhr. biuro Wałowa 12 870

Przebież kowala, dwóch ślusarzy maszynowych i tokarza metal. Zgłoszenia Agencja techniczna Lwów Łazarza l. 10. 872

Do „Intelligenzprüfung” przygotować mogą w krótkim czasie, w języku polskim lub niemieckim. Posiadam wszystkie potrzebne książki, wyściagi i karty. Bliższe porozumienie pod adresem „Intelligenzprüfung” Lwów, poste restante. 873

Pożyczki!

hipoteczne na majątki ziemskie i realności miejskie za dowolną splatą amortyzacyjną, jakoteż prywatne na kredyt osobisty. Ignacy Rappaport, Lwów, Jagiellońska 17. 874

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4 3 pokoje ect. 2 pokoje, przedpokój i pokoje kawalerskie. Stajnie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach 9 — 12 i 3 — 5.

2 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski. Długosza 23. 677

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarneckiego l. 12. obok c. k. na miasteczku od 1. października na II. piętrze: francuski, 3 pokoje, salon przedpokój, kuchnia, komora, strych piwnica 536

Ulica Kraszewskiego l. 21. 6 pokoi, pokoi, przedpokój, kredens etc. na II. piętrze zaraz. Takie same mieszkanie z balkonem na I. piętrze od 1. października. Ulica Sykstuska l. 58. 4 pokoje, przedpokój etc. parter od 1. września. 3 pokoje, nyza, etc. II. piętro od 1. listopada. 877

Całe drugie piętro, front, składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią i wszystkich przynależności, od 1. sierpnia do wynajęcia ul. Teatralna l. 8 Bliższych wiadomości co do tego mieszkania zasięgnąć można w handlu nasion Jana Stachiewicza przy pl. Marjackim l. 11. 780

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi ul. Czarnieckiego l. 26. 877

2 pomieszkania po 3 pokoje do wynajęcia Róg Chorążczyzny i Akademickiej l. 5. 838

Pokój kawalerski umeblowany z usługą zaraz do wynajęcia. Zimorowicza boczna l. 9. a. 852

Cztery duże pokoje, przedpokój i kuchnia I. piętro. Łyczaków l. 3. od 15. sierpnia do najęcia. 841

Sklepik przy ul. Teatyńskiej l. 17. do wynajęcia. 850

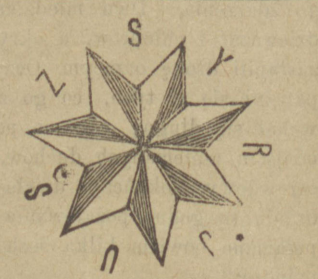
3 i 2 pokoje z przynależnościami, stajnia, ogród zaraz do najęcia ul. Zielona 30. 857

Dwa pokoje i kuchnia zaraz Zamojskiego 2. 859

Dwa pokoje, jeden frontowy z powodu wyjazdu do wynajęcia zaraz z meblami lub nie. Ul. Kraszewskiego l. I. piętro II. drzwi l. 10. 867

Do najęcia zaraz! ulica Kraszewskiego l. 17. I. piętro 8 pokoi z kuchnią, przedpokojem, garderobą, kredensem etc. Bliższa wiadomość u stróża kamienicy Jędrzeja. 797

Dwa pokoje dla panów kawalerów są zaraz do wynajęcia na III. piętrze ul. Halicka l. 10. 798

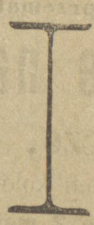
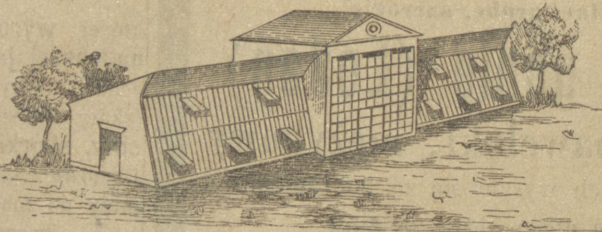
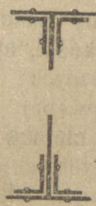


SKŁAD KAWY Artura Kościckiego pod godłem „Syrjusz” we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 11. wchodzą także z ulicy Ci hej poleca tylko najlepsze gatunki po cenach hurtownych. Ceylon, Mokka i Amerykańska. Kawa najprzedniejsza kosztuje w miejscu 1/2 ko zhr. 1— na prowincję 4/4 ko zhr. 10 ct. 10 franko.

Najwyborniejsze Cukry deserowe które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały 1/2 kilo mieszanych zhr. 1 20 1/2 kilo Cacao proszkowane w puszkach blaszanych zhr. 1 50 1/2 kilo Czekolady doskonałej po 80, 90 ct. i więcej. 1/2 kilo Karmelków mieszanych 75 ct. poleca HENRYK TRETER właśc. parowej fabryki czekolady Lwów, ul. Kopernika l. 3.

Na wszystkich, dotychczas obestanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.

Nitowane
dźwigiary przedziakowe
we kratowe.



Malcowane
dźwigiary i szyny
kolejowe.

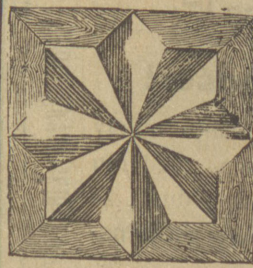
Albert Milde & Spka

c. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza
Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.

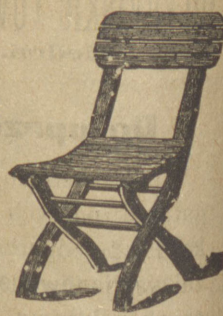
Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowniczego. Wszelkie rodzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i pował. Mosty.

Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

Parkiety i posadzki deszczukowe



oraz
krzesła ogrodowe
poleca
parowa fabryka
BRACI WCZELAK
we Lwowie.



Blankenheym & Nolet, Rotterdam,

rok założenia 1732.

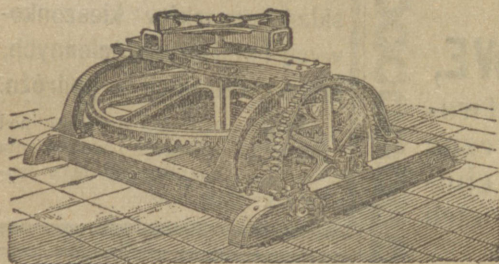
Pierwszy zakład dla wyrobu
najlepszych holenderskich likierów.

Curacao, Creme de Vanille, de Menthe, de Rose. Sprzedają
en gros w dzbankach i butelkach; w skrzynkach po 12 butelek zwykłych
po zł. 1'80 i zł. 1'60 za dzbanek lub butelkę loco Rotterdam.

Jeneralne zastępowstwo dla Austro-Węgier
Philipp J. Gaiger,

zastępca pierwszorzędných domów frac., angielskich, holenderskich i hiszpańskich
Wina, likiery, koniak, musztardy i kakao.

Wiedeń, II., Praterstrasse 7.



M. KORKES

Lwów, Grodecka I. 25.

W zawodzie maszynowym kilkanaście lat pracujący posiada wyłączone zastępowstwo i skład dla Galicji i Bukowiny powszechnie jako dobry znany fabrykat **J. i M. Ulricha Nastep.** w Krasnem (Morawa) i poleca starannie wykonane młocarnie ręczne i kieratowe, kieraty garetu lub dzwonowe, młynki do czyszczenia zboża z rafami od zł. 37 zaczawszy, triery patentu Heida, sieczkarnie, baraczarki, pługi a la Sacka, rzemienie, oliwy

i wszelkie w ten zakres wchodzące narzędzia po cenach tanich i warunkach przystępnych. Zastępuję także dla Galicji i Bukowiny fabrykę lokomobil i młocarni parowych A. Bauera w Sarlingu i dostarczam np. 3-konną urzędownie wypróbowaną lokomobilę wraz z parową młocarnią sztyftowego systemu z przyrządem nasypującym i pasem głównym loco Lwów po zł. 2400 do spłacenia ratami.

Odpis świadectwa.

Ostrów (Galicja), Panu A. Bauerowi w Sarlingu.

Stosownie do żądania potwierdzamy Panu niniejszem prawdziwie z przyjemnością, że my z tych nam w zeszłym roku dostarczonych maszyn i to jednego 6-konnego garnituru parowego i jednej 8-konnej młocarni parowej pod każdym względem zadowolony jesteśmy, zwłaszcza młocarnia parowa 8-konna, która odpowiednio naszym stosunkom krajowym przez Pana skuteczniona została, pracuje doskonale i odpowiada w każdym względzie największym wymaganiom. Z poważaniem

Centralne kierownictwo dóbr JWgo Pana hr. Władysława Baworowskiego
Adolf Dobiasz m. p., jeneralny sekretarz.

Delikatną, białą cerę
i młodzieńczą uzyskuje się pewnie, pięgi unikają bezwarunkowo przy codziennem użyciu **Bergmanna mydła lilowego** sztuka 40 ct. na składzie we Lwowie: u p. **Alojzego Hübnera**, droguarja, aptekarza Rappaporta i Leopolda Lityńskiego.

Dzielny mechanik

i monter do zakładania telegrafów i telefonów, wiedeńczyk, władający trochę językiem polskim, poszukuje posady. Oferty pod lit **N. G. 2144** przyjmuje **Haasenstein & Vogler** (Otto Maass), Wiedeń, I.

Siarczan miedzi

do
bajcowania pszenicy
poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek I. 38.

Zniżone ceny!!!

Herbaty Popowa z ceny 2'20, 2'80 i 3'60 na 2'10, 2'65 i 3'35 w wyłącznym składzie herbaty

ADOLFA SINGERA
Lwów ulica Sykstuska 17.

Na wakacje! dla młodzieży

Lancastrowki lekkie i zgrabne w kalibrze 20, 24 i 28, Karabinki Floberta do śrutu i kul od 7 złr, Pistolety i strzelbki wiatrowe. Najnowsze karabinki Piepera w Liege do patroników flaszkowych mosiężnych, zwanych „wołowe oczy“ do 25 złr. Przybory myśliwskie i do rybołówstwa, patrony, amunicję poleca znany z tanioci główny magazyn broni i przyborów uniformowych **S. PIELECKIEGO** we Lwowie, plac Marjacki obok hotelu Georga.

Zastępca dla Galicji pierwszego ogólnego Stowarzyszenia urzędników austriacko-węgierskiej monarchii w Wiedniu, mieszka we Lwowie ul. Sapięhy I. 15 pierwsze piętro, przyjmuje zgłoszenia do zabezpieczenia życia we wszystkich formach, udziela wyjaśnień co do pożyczek tak hipotecznych, jakoteż i osobistych.

Centralna kasa depozytowa i kantor wymiany WIEDEŃSKIEGO TOWARZYSTWA BANKOWEGO (WIENER BANK-VEREIN)

Pełnie wpłacony
kapitał akcyjny
Wiedeńskiego Tow. Bankowego
25,000 000 zł. a. w.
Filje w Pradze i Gracu.

WIEDEŃ

I., Herrengasse 8.

Conto czeków pocztowych nr. 826.045.

Kasy depozytowe
i kantory wymiany w Wiedniu:
II., Praterstrasse Nr. 15,
IV., Wiedner Hauptstrasse Nr. 8,
VI., Mariahilferstrasse Nr. 75.

Centralna kasa depozytowa i kantor wymiany Wiedeńskiego Towarzystwa Bankowego rozpoczęło swe czynności. Działy interesów, któremi się szczególnie zajmuje, są:

1. Kupno i sprzedaż rent, listów zastawnych, obligów pierwszeństwa, akcji i losów, jakoteż walut i dewiz;
2. Przyjmowanie wkładek pieniężnych z najkorzystniejszym oprocentowaniem z terminem wypowiedzenia i bez;
3. Odosobnione przechowanie i administrowanie papierów wartościowych. Przytem zwraca się uwagę na ustanowienie Wiedeńskiego Towarzystwa Bankowego, wedle którego efekty w obrocie Conto-Corrent utrzymuje się w przechowaniu i administracji bezpłatnie.
4. Eskont i incasso kuponów i wylosowanych papierów wartościowych.
5. Udzielanie zaliczek na papiery wartościowe;
6. Wykonanie poleceń na wszystkich giełdach kraju i zagranicy;
7. Asekuracja losów i innych papierów wartościowych od strat wskutek wylosowania:
 - a) Odszkodowaniem przez zamianę wylosowanego papieru na inny tego rodzaju, niewylosowany;
 - b) Wypłaty w gotówce dyferencji straty, powstałej przez wylosowanie;
8. Rewizja numerów losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu;
9. Wydawanie promes do wszystkich ciągnień.

Zapewnia się bez wyjątku **najakuratniejsze** wykonanie wszelkiego rodzaju poleceń tak w kantonach wymiany, jakoteż w drodze korespondencji. Interesa stron będą pod każdym względem szanowane i popierane, informacji będzie się udzielać najobszerniej i najgruntowniej, ułatwienia i ko-
rzyści każdego rodzaju, jakie kapitał połączony z fachowem doświadczeniem podawać mogą, będą najchętniej używane.